

# Łódź

Rok V, № 58. Łódź, piątek 8 marca 1929 r.

### Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc. 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 39-28, 228 i 229. Redaktor lub jego zastępca oraz kierownik wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu. **Cena prenumeraty:** miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. w prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odsyłanie do domu 40 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia numerum uważane są za bezpłatne. Korespondentów użytych jak i korespondentów redakcja nie zwraca. **Cena 20 gr.**

## Kazamaty kowieńskie opustoszeją. Więźniowie polscy wrócą do kraju.

Warszawa, 8 marca. (Od wł. kor.) Wczoraj wyjechała do Kownia delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża w osobach bywalców i ministrów sprawiedliwości Zymunta Rymowicza i Michała Czudowskiego. Delegacja prowadzi będzie rokowania o wymianę więźniów politycznych między Kownem a Warszawą. Konferencja rozpocznie się dzisiaj w Kownie. Wezmą w niej udział przedstawiciele międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża profesor Jerzy Werner z Genewy i adwokat Gustaw Dukiert.

## Zemsta Prusaków za aresztowanie Ulitza. Wmawiają niewinnym ludziom zdradę tajemnic wojskowych.

Bytom, 8 marca. (Od wł. kor.) W całym Prusach inscenizowany jest obecnie szereg procesów szpiegowskich za rzekoma zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Polski. — Wczoraj we Wrocławiu zasądzono na 5 lat domu poprawy obywatela niemieckiego Wilhelma Mikosza, dróżnika kolejowego z Zabrza. Do więzienia we Wrocławiu przywieziono również aplikanta sądowego z Opola doktora Klingera, którego prokuratura po raz drugi już oskarża o szpiegostwo na rzecz Polski.

### Pracowita placówka oświatowa.



Wojno i gwaro bywa niemal przez cały dzień w miejscowej bibliotece przy kinie Oświatowem. Czytelnicy sprawnie lektury zabierają całe naręczna ciekawych książek.

### „Gabinet milionerów” w Stanach Zjednoczonych.



Nowo sformowany przez Hoovera gabinet składa się niemal wyłącznie z milionerów. Hoover przy formowaniu gabinetu użył drastycznego określenia: „że milioner kraść nie potrzebuje, bo ma dosyć”. W środku u góry: prezydent Hoover. Po lewej stronie od góry: sprawy zagraniczne Henry Stimson sprawiedliwość: Mitchell, sprawy wewnętrzne: Ray Lyman Wilbur, wojna: James Good, praca: James Davis. Po prawej stronie od góry: wiceprezydent Stanów: Curtis, rolnictwo: Arthur Hyde, marynarka: Charles Adams, poczta: Walter Brown, skarb: Ander Mellon (miliarder).

### Z pobliskiej prowincji.



Pierwszy zarząd Kasy Pożyczkowo-oszczędnościowej gminy Brus, założonej w grudniu 1927 r. składa się z następujących osób: 1. przewodniczący — Józef Lesz, 2. rachmistrz — Wacław Domowicz, 3. Zastępca rachmistrza — Zygmunt Mruk, 4. Kasjer — Robert Szmydt, 5. Członkowie zarządu: Kazimierz Poros i Franciszek Kowalski, 6. Wójt gminy Brus — Ignacy Klimek.

## Wyrok na bandytów w czapkach studenckich. 4 lata więzienia za napad na pocztę.

Lwów, 8 marca. (Od wł. kor.) W wyroku w sprawie studentów ukraińskich Błaża Stojewskiego i Iwana Stojewskiego o zbrojny napad na pocztę we Lwowie. Oba bandytów trybunał skazał na 4 lata ciężkiego więzienia.

## Wielka afera oszukańcza inżyniera. Oszczędności udziałowców w sumie 300 tysięcy złotych utonęły w kieszeniach aferzystów.

Katowice, 8. 3. (Od wł. k.) Towarzystwo budowy fabryki aluminium „Polumin” założone przez inżyniera kolejowego Rojnego okazało się zwykłym humbugiem. Do prokuratury wpłynął szereg doniesień od poszkodowanych udziałowców. Dochodzenie sądowe ujawniło nadspodziewane szczegóły. Suma 300 tysięcy złotych wpłaconych przez 5 tysięcy udziałowców utonęła całkowicie w kieszeniach organizatorów. Znaczną część tej sumy poszła na prowizję dla agentów werbujących akcjonariuszy.

## Wizyta brata u Stanisława Laniucha. Cyniczny morderca trojga ludzi gra rolę niemego wesółka.

Łódź, 8 marca. W dniu wczorajszym jak wiadomo zostały w przepisowym czasie ogłoszone motywy wyroku, śmierci na Laniuchę Stanisława. Jak się obecnie dowiadujemy do tej pory nie zostały one wręczone bestjałskiemu zbrodniarzowi, który widocznie zrezygnował z dalszych występów blażerskich na forum publicznym, bowiem wczoraj wolał siedzieć w celi więziennej aniżeli przejechać się karetką do sądu. Motywy wyroku według litery prawa winny być doręczone skazańcowi w ciągu trzech dni od ogłoszenia. Wczoraj w godzinach popołudniowych w więzieniu przy ulicy Kopernika zjawił się brat Stanisława Laniucha, który na mocy zezwolenia władz odbył z nim krótką rozmowę na temat przyszłego procesu w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Potrójny morderca nadal przebywa w świetnym humorze i podczas rozmowy z bratem sadził się na dowcipy. Jak nas informują ze źródeł wiarygodnych cyniczny morderca z przyjemnością korzysta ze spaceru po dziedzińcu więziennym i wobec innych przestępców gra rolę niemego wesółka. bowiem regulamin więzienny zabrania wszelkich rozmów podczas tej „rozrywki”. Ostatnio Laniucha nie interesuje się już lekturą i czas w celi spędza na rozmyślaniach.

## Fala silnych mrozów minęła już bezpowrotnie.

Rozkład ciśnienia atmosferycznych jest obecnie taki, że można uważać mrozy za zakończone. Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się nad Atlantykem, Anglią, Francją i półwyspem Pirenejskim oraz nad Rosją południowo - wschodnią. Gdyby nawet ten wyż barometryczny przesunął się na Europę, mógłby tylko pomóc, gdyż temperatura jego wynosi plus 8 st. Niż barometryczny z ośrodkami nad Łotwą i Włochami południowemu zalega Europę północną, środkową i południową oraz Rosję zachodnią. Polska znajduje się całkowicie w obszarze niskiego ciśnienia, zatem oczekiwać należy lada dzień odwilży. W całych Niemczech nastąpiła odwilż, na zachodzie Polski temperatura w pobliżu zera: w ciągu dnia nieco powyżej, w nocy nieco poniżej. Rozkład ciśnienia jest dla Polski o tyle pomyślny, że odwilż nie nastąpi raptownie (nocami w ciągu najbliższych dni przewidywane są przymrozki), co wobec groźby powodzi może się okazać zbawienne.



Abraham Frank Heine, aresztowany za sfałszowanie rekowego paktu tajnego niemiecko-belgijskiego. (H)

Berlin, 8. 3. (Od wł. kor.) Dziś odbędzie się w Berlinie licytacja listów Fryderyka Szopena oraz jego rękopisów muzycznych między innymi rękopisu muzycznego A-dur. Rząd polski udziału w licytacji nie weźmie ponieważ departament sztuki nie uzyskał potrzebnych na ten cel 30 tysięcy złotych.

## Harakiri attaché japońskiego w Moskwie przed portretem mikada. Skutki ostrego artykułu.

Moskwa, 8 marca. Attaché marki japońskiej w Moskwie kapitan Kisaburo - Kojanati samobójstwo przez harakiri. Czynnikiem tego popchnął go pisanie ostrego artykułu jednych z dzienników moskiewskich, zarzucający mu brutalne traktowanie obywatelki sowieckiej go.

## Dlaczego Laniucha został skazany na trzykrotną karę śmierci? Motywy wyroku (patrz strona 2-ga.)

Ostatnie 3 dni! Największe arcydzieło doby dzisiejszej. p. t. **Spowiedź szesnastoletniej** Wstrząsający dramat życiowo-erotyczny, osnuty na tle najdrażliwszych współczesnych zagadnień seksualnych. W roli MONIKI MELCER szesnastoletniego dziewczęcia która ulega najdrażliwszym pokusom swoich kolegów występują **Gerdi Gerdt** Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA



P. Marja Dąbrowska artystka Teatru Miejskiego w Łodzi obchodzi w dniu dzisiejszym 45-lecie swej pracy artystycznej.

## DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą: Pabjanice będą niezwykle uroczystości obchodziły dzień 19 marca — dzień imienin pierwszego marszałka Polski. Inicjatywę urządzenia uroczystego obchodu rzucił magistrat, który też zorganizował komitet obchodów. Między innymi projektuje się zorganizowanie capstrzyki, akademii, sprzedaż nalepek na rzecz pomnika Niepodległości w Pabjanicach oraz bogata iluminacja miasta.







### Smutny żywot zawodowych leniwców. Niewesoła starość.

Jednym z paryskich noc-przytulców, w których żyją się codziennie liczne rze wykończonych i niedzarzy, był się przed kilku dniami przy wypadku. W jednej z perspektywa ranna znalazła się w ostatnią niedzę.

Lecz druga granica wieku oznacza, że to niedzne życie szybko idzie ku końcowi, chłonie ich dźwignia wielkiego młasta i giną wkrótce jak zwierzęta niezdołne już zdobywać łupu.

Po długich miesiącach cierpliwości i pracy często niebezpiecznej Joe la Flamme, myśliwy z północy Ontario zdołał nauczyć

**dwa wilki.**

czystej rasy, to jest zupełnie dzikie, chodzić w zaprz. przy sankach. Złapał je jako bardzo młode i rozpoczął tresurę od nalozenia kagańców. Oswobodzone pierwszy raz z kagańców, wilki chciały uwolnić się z uprzęży, grząc z wściekłością

### Wilki w uprzęży ciągną grzecznie jak koniki.

W Acton, w Anglii stanął przed trybunałem karnym pewien szofer, oskarżony o to, że przejechał na śmierć 75-letnią staruszkę p. Penelope Bird.

Na procesie głównym świadkiem był

**mąż zmarłej,**

również stary człowiek, który powiedział o swojej żonie: „Spotkała ją śmierć, której bała się zawsze dla mnie”, i opowiedział przytem, jak to go żona trzymała w

### Mąż w babskiej niewoli. Wyzwolił go nieszczęśliwy wypadek.

formalnej niewoli, zamkniętego w pokoju, aby go na ulicy automobil nie przejechał, a sama dreptała po meście po znajomych i za sprawunkami.

Aż wreszcie pewnego mglistego dnia nie widziała nadjeżdżającego automobilu i szofer jej nie widział jak wpadła pod koła i zginęła na miejscu.

Wyrok zapadł

**uniewinniający,**

gdyż sędziowie przysięgli orzekli, że śmierć pani Penelope Bird była przypadkowa.

— Taką była wola Boża! — oświadczył, po wysłuchaniu wyroku, a ścisnąc rękę szofera na pożegnanie, sędziwy pan Bird, widocznie stroskany śmiercią żony, ale też niemniej widocznie zadowolony, że się jego niewola skończyła.

scy spekulanci, którzy stale zerują na akcjach naftowych.

Istnieje więc poważne niebezpieczeństwo, że zakupione przez rząd akcje sztywów naftowych mogą się stać bezwartościowymi, jeżeli produkcja gazu nagłe zmaleje. A że taka możliwość jest

**bardzo prawdopodobna,**

o tem wie każdy, kto bliżej zna te stosunki. Akcyj spekulantów wiedeńskich rządy nie powinny zatem kupować, nietylko by uniknąć wywozu waluty w wysokości 2 milionów dolarów, ale by nie narazić się na zupełną stratę tej sumy.

(t)

## Dlaczego rząd nie powinien kupować akcji wiedeńskich spekulantów? Przemysł naftowy — to gra na loterji. Co dzisiaj warte 2 miliony dolarów -- może się jutro równać zeru.

W komisji budżetowej sejm doszło, jak to już podaliśmy do ostrej scysji między posłami B. B. profesorem Krzyżanowskim i dr. Polakiewiczem w sprawie projektowanego zakupu przez rząd akcji „Gazów Wschodnich” za sumę 2 milionów dolarów. Główny zarząd profesora Krzyżanowskiego był skierowany

**przeciw wywozowi waluty** z kraju w momencie, gdy Polska sama stara się o przytyły pożyczek zagranicznych.

Posel Rozmaryn z klubu żydowskiego wygłosił przy tej okazji również charakterystyczne przemówienie; wskazał, że obecnie akcje te mają na giełdzie wartość

**2 dolarów za sztukę,**

a rząd chce za nie zapłacić po 5 dolarów za sztukę, co przyprowadzi skarbu państwa o stratę 800 tysięcy dolarów.

— Gdybym był tylko przedstawicielem żydów — mówił dr. Rozmaryn, — to cieszyłbym się że dwóch żydów, a mianowicie Rotszyld i jego wspólnik p. Goldman z Wiednia zarobią krociowe sumy.

Muszę jednak z całą energią wypowiedzieć się przeciwko temu nieszczęsnemu pomyslowi, gdyż poseł obowiązan jest dbać o interesy nie swych współwyznawców, ale o interesy państwa.

Rr. Rozmaryn poparli inni mówcy, wykazując, że wypuszczenie w tej chwili dwóch milionów dolarów podczas gdy ma my bierny bilans handlowy i cierpimy na brak kapitałów, jest najzupełniej niedopuszczalne.

Starcie jakie nastąpiło w powyższej sprawie między posłami Bloku Bezpartijnego świadczy o tem, że sprawa zakupu akcji „Gazów Wschodnich” nie jest taka prosta, jakby się zdawało.

W celu wyjaśnienia właściwego tła tego incydentu zwrócił się nasz przedstawiciel do jednego ze znawców zagłębia naftowego, który udzielił „Echu” następujących informacyj:

Kopalnictwo naftowe w odróżnieniu od in. działów górnictwa lub przemysłu jest typową grą loteryjną. Wkłada się o brzymie kapitały na zakup terenów i wiercenia próbne, opierając się przytem na orzeczeniach geologów, które jednak w wielu wypadkach zawodzą. Zdarza się jednak często, że na węg obok obfitego szybu naftowego sąsiedni szyb nie daje

**żadnej produkcji**

z powodu wyczerpania ropoносnych warstw. Komu się uda na trafie na świeży, niewyczerpany pokład lub szczelinę, wypełnioną ropą naftową, ten naturalnie zdobywa w krótkim czasie

**miljonowe zyski.**

Ta nadzieja jest bodźcem do inwestowania ze strony rozmaitych kapitalistów, którzy jednak przeważnie operują pieniędzmi drobnych akcjonarzy.

Nieliczne towarzystwa i przedsiębiorcy mogą się jednak poszczycić sukcesem. Setki tonną, nie docierając wcale do złotego celu, co zresztą ma miejsce w każdej loterji.

Ze względu na loteryjny charakter kopalnictwa naftowego państwa nigdzie na świecie nie

angażują się bezpośrednio, a pozostawiają sobie

**jedynie kontrole**

nad zużytkowaniem produkcji. Samo zaś kopalnictwo naftowe pozostaje w rękę prywatnem.

Tak samo ma się rzecz z gazami w Małopolsce Wschodniej. Nawet dowiercenie jak największej ilości gazów nie gwarantuje

**trafności ich produkcji.**

Zwykle naturalny zbiornik podziemny wyczerpuje się równie nagle i niespodziewanie jak został dowiercony, a wówczas stratę ponosi ten, kto właśnie za drogie pieniądze stał się właścicielem problematycznej kopalni.

Przykładów na to zna każdy przemysłowiec naftowy bez liku.

Zręczni spekulanci naftowi, doskonale obznajmieni z faktycznym stanem rzeczy, niemal nigdy

**„nie wpadają”,**

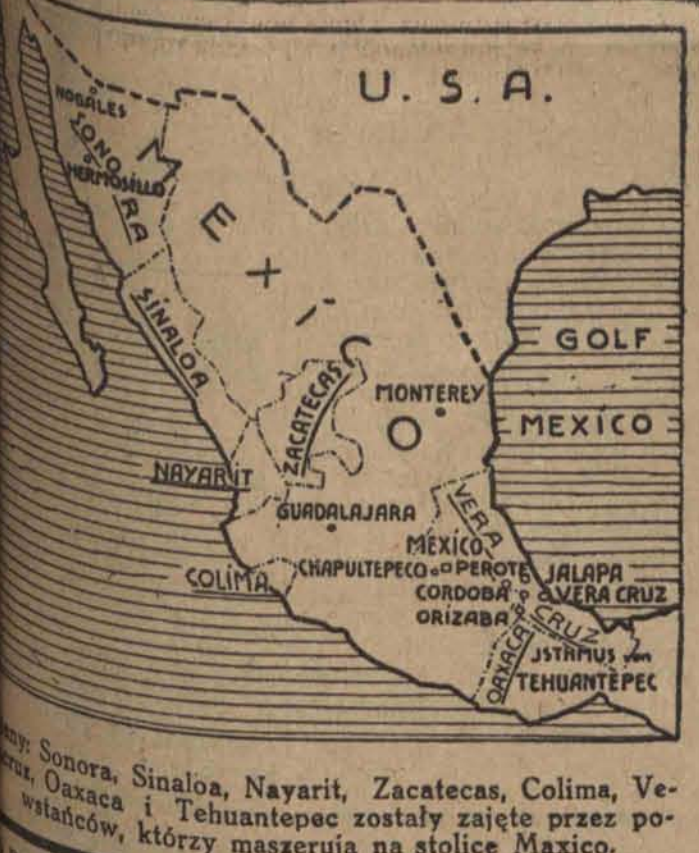
bo zawsze pozbywają się niepewnego obiektu zawczasu. — Słyną z tego zwłaszcza wiedeń-

**DOKTOR WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 26-87.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 4-8 w niedziele i święta od 9-11  
Panie od 4-5.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
**ZAWADZKA 1**  
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz  
w niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób  
**WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH**  
Badania krwi i wydzielin na syfilis i trypan.  
Konstatacja z neurologiem i urologiem.  
Gabinet światła-leczniczy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
**PORADA 3 zł.**

Tem rychlej będzie Polska chlubić się swą I-szą Szkołą Cywilną Pilotów w Radomiu, im prędzej kupisz bilet loteryjny lub złożysz gotówkę na ten cel!

Bilety loteryjne nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach loterii państwowej.



Sonora, Sinaloa, Nayarit, Zacatecas, Colima, Vera Cruz, Oaxaca i Tehuantepec zostały zajęte przez powstańców, którzy maszerują na stolicę Maxisco.

**WŁODZIEJ.**

Panie Aubert — odezwał sekretarza swego meza — jakiego powładała te...  
— Tak, tam do drugiej...  
— Nie mam pojęcia. Co pan chcesz, młodzieńcze goni za przygodami.  
I wieczór upłynął niewesoło.  
Zamek uśpiony. Niezliczone tylko i jakby prorocze głosy zegarów maciły ciszę. Nagle drzwi, prowadzące do buduaru otworzyły się, jakiś cień z nadzwyczajnymi ostrożnościami zbliżył się do sekretarzysty... klucz zgrzytnął, biała i długa, bardzo długa w promieniu księżycowym ręką, wysuwa się... wyciąga jedną szufladkę... druga...  
— Stój! — rozległ się nagle krótko głos markiza Hautesfort.  
Przywołany hałasem markiz podbiegł ku cieniowi, który cofał się przerażony. Chwyciwszy nie broniącego się niemal, przyciągnął go do komutatora, zrobił światło i okrzyk wyrwał mu się z ust.  
— Franciszek Aubert!

Przygotowania do odparcia lodowego ataku.

Ubezpieczenie przyczółka mostowego w Koblencji szynami kolejowymi przed naporem spodziewanej kry lodowej. (H)

uczucie, które nie ma prawa do życia. Dlatego, że droższy mi jest twój honor, czcigodny panie aniżeli moje własne szczęście. I dlatego również jestem tu, że nie miałem odwagi odjechać na zawsze bez pamiętki po „Niej” bez jej najdroższej podobizny na małym kartoniku, którą sobie wybrałem przed chwilą i która towarzyszyłaby mi do kraju gorączki, lwów i pustyni... do kraju śmierci, dokąd uciekam dla „Niej” — czego ona nigdy wiedzieć nie będzie!

Nie, nie mógł tego powiedzieć bez obrażenia markizy, skompromitowania jej wobec meza, zardrosnego może...

— Złodziej! — powtarzał markiz oburzony.

Ach! Móc obronić się, krzyczęc swą niewinność! Nie, nie zrobi tego dla „Niej”!

I rzekłszy się obrony, Franciszek spuścił głowę, słuchając echa obelżywych słów w swem sercu.

— Złodziej! — zawołał markiz po raz trzeci, — chciałeś ukraść klejnoty mojej żony! Zaufanie, jakie miałem do ciebie, przywiązanie, które ci okazywałem, dobrodziejstwa moje — nic cię nie powstrzymało od spel-

nienia tego niegodnego czynu? Jesteś nędznikiem!

Poczem, po chwili bolesnego namysłu mówił dalej:

— Nie każe cię jednak areztować. Ostatnie jeszcze, idjoty czne dobrodziejstwo wyświadczam ci. Ale wyjedź z swicie, abym cię nie widział już na oczy. Zegnami! — powtórzył Franciszek głucho.

Zataczając się, szedł ku drzwiom, kiedy nagle te, które prowadziły do pokoju markizy, otworzyły się. Zaniepokojona głosami wbiegła do buduaru tak piękna, tak dziewczęca w swym długim panuarze z białego jedwabiu, że Franciszek zachwiał się i oparł o ścianę, aby nie upaść.

— Co się stało, o mój Boże? — zapytała przerażona.

Franciszek z błagalnym gestem spojrział na markizę. Ach! wszystko, wszystko, tylko nie to nie słyszeć obelgi w jej obecności!

— Nie obawiaj się kochanie — odpowiedział jej markiz — ten nędznik, którego przyłapałem otwierającego twój sekretarzyk, zamierzał skraść twoją biżuterję; ale jest już zdemaskowany, a więc nieszkodliwy...

Rozległ się krzyk. Nie ośmielał się spojrzeć na markizę, nic nie słysząc, młody człowiek uciekł, jak szalencie, zataczając się, robiąc piersiami, z móżgiem w ogniu i sercem zmażdżonym.

Ledwie świtać zaczęło, Franciszek opuścił cicho zamek z walizką w rękę. W chwili, kiedy z czołem pochylonym i zgarbionym miał wyjść z bramy pokojówka markizy dogoniła go, zdyszana od biegu.

— Panie, panie Aubert — zawołała — pani poleciła mi wręczyć to panu przed odjazdem. Z temi słowami podała mi dużą i szeroką kopertę. Franciszek wziął ją z wahaniem do ręki i podczas kiedy służąca oddalała się, otworzył ją dygocząc ze strachu.

Wnet jednak ogarnęło go szczęście najwyższe, nieopisane niezmiernie: bo wyciągał, oto z koperty największą i najlepszą fotografię markizy wpoprzek której napisała drżąca jakby ręką:

„Przepraszam! Dziękuję! Zegnami!”

Zrozumiała...

Tłum. Jotsaw.



# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Alkoholizm czyni coraz więcej spustoszenia w organizmach dzieci. Podnieść więc trzeba z użyciem inicjatywę wydziału zdrowia magistratu Warszawy, który opracował projekt regulaminu rady do spraw walki z alkoholizmem. Rada stanowiąc komisję fachową o charakterze doradczym. Do zadań Rady należeć będzie opracowywanie projektów organizowania jadłodajni bezalkoholowych zakładów dla alkoholików, opieki moralnej i materialnej nad alkoholikami, ich rodzinami, propagandy walki z alkoholizmem i statystyki.

Przy oczyszczaniu przewodów kominowych przez kominarzy wydzielają się w dużej ilości sadze, które zanieczyszczają mieszkania o otwartych oknach. Wobec tego komisariat rządu zwrócił się do magistratu z prośbą o wydanie zarządzenia straży ogniowej, by kominarze przed rozpoczęciem oczyszczania kominów w danej posesji uprzedzili o tem mieszkańców, dając odpowiedni sygnał trąbką.

Wobec nadejścia do Warszawy węgla w bardzo dużych ilościach, które winny pokryć całe miasto, w końcu kwietnia, komisariat rządu zaniechał narazie zapowiadanej przywrócić kontroli obrotu węgla.

Wobec nadmiernej ilości śniegu, znajdującego się na dziełach, grożącej zalewem stulecia, główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu zwróciła się do komisariatu rządu z prośbą o zarządzenie, aby właściciele domów zabezpieczyli szlasy i piwnice przed ewentualnym ich zalaniem drogą usunięcia śniegu i spuszczenia wody do otworów kanalizacyjnych, znajdujących się albo na dziedzińcach albo w ryzostokach ulicznych. Śnieg mógłby być ułopny zapomocą ustawienia przy tych otworach koszu z koksem.

W sali Konserwatorium wystąpiła w wieczorem arii operowych i pieśni europejskiej sławna śpiewaczka, Gaby Joachim, wnućka słynnego skrzypka.

Wśród oficerów, stacjonujących w stolicy, panuje wielkie rozczarowanie z powodu utrudnień, jakie stosuje względem nich dyrekcja teatrów miejskich. Choć za bilety. Na podstawie przeprowadzonych pertraktacji komenda miasta otrzymuje codziennie po 12 kartek na kupno biletów ulgowych do teatrów miejskich dla oficerów załogi warszawskiej.

Bardzo często zdarza się jednemu oficerowi idącemu do kasy po bilet z kartką z komendy miasta, odebrać z niego, bo, niema miejsc. Normalnej ceny biletu za den z oficerów zapłacić nie może, chcąc więc pójść do teatru, czeka kilka tygodni, aż szczęśliwie otrzyma kartkę, którą w

kasie wymieniają za dopłatą na bilet. Najwyższy już czas, aby stosunki te unormować. We wszystkich państwach oficerowie mają prawo nabywać bilety do teatrów za okazaniem legitymacji. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej ma interwenjować komendant miasta, płk. Wieniawa-Długoszowski. (s. e.)

## Żona b. pośta Łuckiewiczza popelnila samobójstwo.

Wilno, 8. 3. Antoniego Łuckiewiczza, znanego działacza białoruskiego, którego sprawa o przynależność do „Białor. Hromady”, wskutek protestu prokuratora, rozpatrywana jest obecnie w wileńskim Sądzie Apelacyjnym dotknął bolesny cios. W dniu wczorajszym małżonka jego, z zawodu lekarz, specjalistka od chorób dziecięcych pod wpływem silnych wstrząs-

nień duchowych wywołanych procesem męża i kampanją wszczętą przeciw niemu ze strony komunistycznych Białorusinów popelnila zamach samobójczy. Niestety z wynikiem śmiertelnym. Mąż, wróciwszy z sali sądowej do domu o godz. 3-iej po poł. zastał już zimne zwłoki żony. Zmarła nie pozostawila żadnego listu.

## Czterem ludziom zajrzała śmierć. Wielki pożar składu aparatów radiowych.

Z Grudziądza donoszą: Wczorajszej nocy, około godziny 12-iej, powstał wielki pożar przy placu 23-go Stycznia nr. 23 w składzie aparatów radiowych i elektrycznych pod firmą Stan-dard. Pożar powstał z powodu krótkiego spiecia w przewo-

dach elektrycznych. mentalnie cały skład ległe ubikacje. Wypadał z hukiem szymba wystawowa. Pożar objął znaczną mienięcy zagrabiając com pierwszego p-

Na skutek alarmu straży ogniowej i do akcji ratunkowej.

W chwili pożaru nych ludzi słyszał stukanie z wewnątrz lokalu. Jak się tylnych ubikacjach

odceci przyc

właściciel składu w sen, zastępcę jego wicz oraz dwóch którzy przeprowadzili ratorium próby i krótkofalowem.

Wymienieni imię zicznej sygnacji, iż iał jedyn „yjsje” zaś ubikacja w wa wali się posiadali zakratowane tak stało się niemożliwym ba spalenia żywcem byli na ewentualne zaduszenie d

którym lokal był p-

Dzięki energicz zebrańcy ludzki nżywiec dużej sierz dziury w murze i kraty w oknie nia nie nieszkodliwej nej śmierci.

Do wyratowan nych przyczynia dziełna straż onkownikowie, zapani ski ochrone. weszli do zagrożone

Akcja straży r trwałą przesza prowadziła w mlikwidowania o

Pomimo natych cji straży ogniowej nie uratowano. C d z urzędzeniem dzionem towarem szeszcznie.

Straty, wymi pożaru, wynosi tysięcy złotych.

### KRATYCZKI

# Biały koń w samochodzie.

## Taneczne ewolucje szofera.

Dlaczego właściwie ludzie tęsknią do samochodów. Co to w ogóle jest samochód, czym jest lepszy od konia, czy rower, czy wreszcie od naszych własnych nóg? Samochód niewątpliwie posiada swoje złe i dobre strony. Dobrą stroną samochodu jest to, że można nim przejechać tęsiowa, nie mówiąc już o żonie, że można nim uciec przed wierzycielami, że można go sprzedać, chociaż nie można go, niestety, zastawić w lombardzie na Zachodniej. Ale posiadając samochód, masz za to wyolbrzymione podatki, bowiem urząd skarbowy słusznie kombinuje, że takiemu, co ma samochód przy stanie polskich szos, z pewnością już życie jest niemiłe, więc poco mu pieniądże, niech je lepiej odda skarbowi państwa.

Powiadają, że samochód posiada tę przewagę nad koniem, że koń chociaż nie pracuje, to także je, a samochód zużywa benzynę tylko przy pracy. Ale czy słyszał ktoś kiedyś, aby koniowi pękła „kicha” na drodze, albo żeby koń na skręcie wpadł do rowu, albo, żeby mu koło odpadło, albo... zresztą co ja będę państwu tłumaczył, kiedy wy mi i tak nie uwierzyć, bowiem każdy się dzisiaj autosugestionuje, to znaczy, wydaje mu się, że ma auto. Jest to wprawdzie kawał stary, ale jary, bowiem każdy niemal mieszkaniec Łodzi marzy o aucie. Nie dlatego może, że to miło własnym samochodem wyjechać na przejażdżkę, ale dlatego, żeby przyjaciele i znajomi popękali z zazdrości.

Szwarczulecowi zdruzyla się po owym wydarzeniu Łódź, nabył więc pod Łodzią folwark Matczew i osiadł w nim na stałe. Zdruzili mu się również, a

może nawet obrzydły od tego czasu konie. Kupił więc sobie nasz świeżo upleczony dziedzic samochod.

Z samochodem tym ma p.



występują w „Burzy” na ekranie „Mimozy”.

## „Skrzydła” na ekranie „Spółdzielni”.

Kanwa widzialności tego filmu, żywiołowe zmaganie się nieba z ziemią — stanowią tło dla cichej, choć wśród huków maszyn karabinowych i szumu śmigł aeroplanów, rodzącej się tragedji dwóch przyjaciół.

Reżyser William Welman, wśród wiru rozszalałych żywiołów nie zgubił wątku tematycznego — przeciwnie — stopniował i przygotowywał szczegóły, z których rozwijał się dramat dwóch bohaterów, psychologicznie pogneblony. (e)

## „Na stokach Cytadeli” na ekranie „Czary”.

Od czasu „Beau Geste” nie było u nas obrazu, któryby tak silnie oddziaływał na psychikę widza i wzruszał treścią akcji, jak „S. O. S.” — I w „S. O. S.” wykazane jest prawie w apoteozie, bezgranicznie bohaterstwo angielskiego żołnierza i samozaparcie się mężczyzny tam, gdzie chodzi o kobietę, dla szczęścia której gotowy jest poświęcić majątek i własne szczęście.

Otdąd już tylko żyje jedna

myśla: złożyć na ołtarzu ojczyzny ofiarę krwi i życia, walcząc pod sztandarem na stokach obleganej przez Arabów cytadeli, aż do ostatniego tchu.

Honor rodu stawiany jest na pierwszym miejscu. „Noblesse oblige” — to hasło przyświeca mu do końca, opromienione miłością braterską, aż do poświęcenia włącznie.

Główna rolę kreuje Walter Buttler, a partnerką jego jest śliczna Lillian - Hall - Davis. (e)

## SIDNEY WILLIAMS. 36) ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej. Przedruk wzbroniony.

Spokojnie dotarł do Oakhurst i minawszy jeziora, skierował się wprost w stronę garażu. — Smith ciągle jeszcze zajęty był jakąś robotą, ale powitał Marstona żywym spojrzeniem. — Nie miał pan szczęścia? — dowiadywał się, odbierając od niego psa i szelbę. — Nie. Mało było zwierzyn. Wystreliliłem kilka razy, ale spudłowałem. — Szkoda. Może następnym razem pójdzie lepiej. — W domu udał się do swego pokoju niezauważony przez nikogo i przebrał się czemprędzej. Nie mógł coprawda ukryć rany na skroni, ale lekko to zadraźnicie nie pozwalało domyślać się niebezpieczeństwa, jakiego uniknął.

Smith, znalazł lisa, ale siedział on w swej norze. Podjęto znów kowersację, przerwana jego wejściem, podczas gdy on niecierpliwie wyglądał jednej tylko twarzy. Nie bawem też zjawił się Maxwell ze swym zwykłym ceremonialnym oznajmieniem, że podano do stołu. — A gdzie Carlotta? — zapytał Carrington, gdy café, towarzystwo powstało. — by przejść do stołowego pokoju. — Nie zejdzie na śniadanie — objaśniła Helena. — Pół godziny temu dała mi znać, że cierpi na ból głowy.

### Rozdział XIV. Zatrute wino.

Samo spotkanie się przy stole obiadowym nie łączy ludzi. Śniadanie wlokło się nudnie, bo wszyscy czuli się nieswojo. — Fanny bez znaczenia za życia, umierając rzuciła na wszystkich cień żalobny. Gdy tylko wstano od stołu, wszyscy domownicy rozposzyli się natychmiast pod różnymi pozorami. Marston udał się do swego pokoju, aby porażyć się w bezowocnej zadumie. Około godziny trzeciej był już bliski rozpacz. Na stoliku leżał list jego do Carlotty, zwrócony mu rano tego samego dnia, jako niedoręc-

zony. List ten kusił go. Kilkakrotnie powracał do niego oczy ma, wreszcie zadzwonił na Max wella. Niebawem odezwały się za drzwiami ciche, jakby służącą odmierzone kroki służącego i jego dyskretne pukanie do drzwi. — Proszę to zanieść pannie Hamlin — polecił Marston — i przynieść mi odpowiedź. — Gdy Maxwell oddał się z listem, Marston obserwował jego ruchy: uderzył go, że pod maską dobrze ułożonego lokaja kryła się wybitna indywidualność. Tym razem na odpowiedź nie potrzebował długo czekać. Zaledwie wypalił pół papierosa, gdy znów lekko zapukano do drzwi. — Pani Hamlin żałuje, ale nie może się dziś widzieć z panem. Maxwell stał wyprostowany, jak żołnierz na baczność. — Dziękuję — Marston usłował mówić obojętnie. — Może Maxwell odejść. Wstał i podszedł do okna z gorzkim uczuciem, że wszystkie jego kroki okazały się bezowocne. Dom wydał mu się nieznośnym, a dobrze znany krajobraz obmierzwiał. — Musi gdzieś wsiść, coś zrobić. Bar do cicho, nie miał bowiem o choty na niczyje towarzystwo,

udał się na dół, opuścił dom i zwrócił się w stronę garażu. — Proszę o mój samochód — rzekł do człowieka, stojącego przy wejściu z fajką w ustach. — Gdy za najbliższym zakretem stracił z oczu dom i przyspieszył bieg maszyn, nerwy jego uspokoiły się. Kierowanie samochodem odywało go od niewesołych myśli. Chwilowe uczucie głębokiej niechęci ku Oakhurst i całemu jego otoczeniu, zwróciło wóz w kierunku przedcłownym, niż dobrze znana droga do Saleport. Wprawdzie ogólny krajobraz był ten sam, ale szczególne przydrożne może będą nowe. Okolica była prawie bezludna. Na jednym ze zboczy dojrzał ludzi, pracujących w polu, później minął go człowiek, z topata na ramieniu. — Potem na przestrzeni kilku mil nie widział nikogo. Dopiero kobieta, oparta o płot, ścisnęła na siebie jego uwagę. Jechał wolno i zdawało mu się, gdy ją mijal, że znajdowała się w jakimś kłopotcie. — Nie przemówiła jednak do niego, więc odcałał się z zaofiarowaniem jej swej pomocy. Poniważ tuż znalazł się zakręt który miał zastonić ją jego oczom, więc jeszcze raz odwrócił się by ją zobaczyć. Była te

i podniosła reke, jakby prosząc. Instykt jego zatem nie zawiódł go. Skreślił w małą boczną ścieżkę, by nie tamować ruchu na go ścińcu i pobiegł na miejsce, gdzie stała. — Przepraszam panią — rzekł uprzejmie — jeżeli się narzucam, ale mam wrażenie, że pani znajduje się w jakiejś potrzebie. — Poniekąd — wyznała z usmiechem. — Jeżeli mogę pani pomóc w czemkolwiek... — Pan jest bardzo dobry dla obcej zupełnie osoby. Uśmiechnęła się powtórnie, przypominając Marstonowi nagłw promień słońca nadający na łan pszeniczny. Była wysoka o jasnej cerze i płowych włosach, a oczy miała ciemnoszarofiwre. Jak jezioro nólnoicy, ocienione złocistymi brwiami. — Suknia jej była brązowa o ciepłym odcieniu, a na głowie nieznaną miała turban, zdobny w złoto - brunatne pióra. Była diękna i pełna życia, choć w kącikach jej ust czaił się mały niewidoczny prawie grymas cierpienia. — Widzi pan — mówiła — byłam tak nierozsądna, że poszłam do lasu w tych trzewikach — Wciągnęła nieco nosa oburzeniem w wysoki trzewik z brzozewej skóry. Noga była zgrabna

### Poczet

pani — Nie p...  
ze czyszciciel złapał...  
Znajdziesz na jej...  
innych.

J. Krzecki.

— Czy oprócz siebie samego trafiłes coś? — zapytał Carrington wchodzącego do hallu Marstonna. — O skaleczyłem się tylko o gałąź. Nie strzelałem prawie zupełnie. Pies, którego dał mi







### Lampka w gardziółku noworodka. Cuda współczesnej techniki.

Współczesna technika precyzyjnie produkuje prawdziwe cuda w zakresie budowy narzędzi precyzyjnych oraz maszyn. — Co chwila też słyszymy o skonstruowaniu jakiegoś nowego typu technicznego, który pracując z całą precyzją wymaga jednak aby produkty uzyskiwane przy pomocy odnośnego aparatu od czytelników były lub bodaj rozpatrywane przy pomocy silnej lupy.

lub nawet mikroskopu. Donosiliśmy o miniaturowych lokomobilach, ba nawet całych liniach kolejowych z miniaturowymi pociągami o elektrowozach jak gdyby wziętych z kraju liliputów, a zaprodukowanych na wystawie techniki precyzyjnej urządzonej przed dwoma laty w Chicago.

Obecnie do tych cudów przybywa nowy w postaci najmniejszej na świecie

#### żarówka.

Jaka dotąd wyprodukowano, a mianowicie w zakładach Edisona sporządzono żarówkę, której wielkość sięga zaledwie rozmiarów połowy ziarenka ryżu. Mimo tego wydaje ona światło jasne i dokładnie oświetla przewodów ciemne, do których się ją wprowadza. Chodzi w tym wypadku naturalnie o przewody o bardzo małym przekroju, lampka owa bowiem została sporządzona dla celów medycznych, a mianowicie dla prześwietlenia głębi tchawicy noworodka chorego na dyfteryt.



Henry George, bohater „Burdnych pieniędzy” stworzył poleźną kreację w filmie „Arlekinada Życia”.

#### Dr. med. H. LUBICZ

ulica Czekieliana 43 tel. 41 32  
Specjalista chorób skórnych wene-  
rycznych i moczołciowych. Naświet-  
lanie lampą kwarcową  
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia  
Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8  
od 5-7.

Mała owa żarówka spełnia usługi swoje w zupełności, dziecko dzięki umożliwieniu dokładnego zbadania postępu choroby zostało uratowane, a obecnie owo arcydzieło współczesnej techniki precyzyjnej umieszczone zostało w oddziale technicznym muzeum sztuki i rzemiosł w Chicago.

## Królowa jadowitych żmij.

### Ślina najlepszym lekarstwem na ukąszenie.

Jest w Persji miejscowość, tam gdzie rzeka Araks oddziela Persów od Armeńczyków, nazywająca się Dawalu, która śmiało może być nazwana

#### krajem żmij.

Żmije złożyły tu sobie widocznie państwo, gdyż tyle jest ich w Dawalu i w rejonie Orudbatu, jak nidzie na całym świecie.

Obecnie, gdy zima się sroży, żmije śpią, pochowane w głębi ziemi. Pełno ich w norach mysich, w siedliskach jeży, kretów w jaskiniach, w każdej jamie i najciemniejszym wgłębieniu. Nie są one teraz niebezpieczne dla ludzi. Ale gdy nastaje lato żmije stanowią dla tych okolic Persji plagę gorszą od najstraszniejszych plag egipskich. Od ich ukąszenia

#### ginie bydło,

konie, owce, barany. Co rok latem giną od tego straszego wroga setki mieszkańców. Żmija czai się w kubelku, w sadzie, na łące, pod zgniętymi deskami balkonu, pod łóżkiem, formalnie wszędzie.

I oto w tych warunkach wśród miejscowej ludności zjawia się niespodzianie kobieta - opiekunka.

Sześć lat temu przybyła do Dawalu rodzina biednego Armeńczyka, złożona z ojca, żony i kilkorga dzieci. Wydzielono im ziemię, poczem zbudowali sobie z gliny chałupkę i zamieszkałi w Dawalu.

Gdy w dwa lata później do mieszkania tej rodziny zawitał przejeżdżający lekarz, by odpo-  
cząć w drodze, zauważył scenę, która wprawiła go w zdumienie.

W kołyse płakało roczne dziecko, wyciągając ku matce rączki. Zniecierpliwiona kobieta wyciągnęła ze skrzyni niewielką żmiję z gatunku najbardziej jadowitych i dała ją dziecku, które schwywszy zabawkę w rączki, paczeło tarmosić płazą, ciągnąc go za ogon i tulić do piersi. Rozejrzawszy się po izbie, lekarz wzdrgnął się ze strachu. Dookoła pełno było

#### Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.  
Kons. antynowska Nr. 9.

Franciszkańska 31-a „BAJKA“ Franciszkańska 31-a  
róg Brzezińskiej róg Brzezińskiej  
Dzisiaj i dni następnych!  
Emil Jann'ngs, Mia May, Erlka Glaesner i Włodzimierz Gajdarow  
w potężnej tragedji ko-hajacej kobiety p. t.  
**„Hrabina Paryża“**  
w nowem literackim opracowaniu w 2 seriach 14 aktach jako całość.  
Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziela i święta od g. 12-3-ej  
oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.  
Dziękuję orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego.

żmij. W garnczkach, skrzynkach roito się od nich. Dżawair — tak się nazywa żona ormianina — nie leka się ich zupełnie.

Kobieta ta cieszy się niesłychanym uznaniem ludności Dawalu i okolic. Ślina jej jest jedynym antydotum przeciwko ukąszeniu żmij. Przed chatą Dżawair znoszą z najodleglejszych okolic na noszach ludzi, ukąszonych przez żmiję. Dżawair przemawia rane, zbiera w ustach ślinę i pluje na rane, poczem ślinę swą wciera w nią. Operacja do-kończy owinieciem rany

liśćmi topuchów. Prawie po każdych pięciu minutach liść topuchu czernieje od strasnej gorączki i zwija się, poczem Dżawair zastępuje go nowym. Trzy razy dziennie operacja taka bywa robiona, a po trzech dniach gorączka spada, rany poczynają się leczyć i chory wstaje z łoża. Ani razu nie zdarzyło się jeszcze, by chory umiał.

Ślawa Dżawair rozeszła się szeroko. „Narkomzdrow“ (sowiecki komisariat zdrowia) wysłał na miejsce kilku lekarzy ze słynnym zoologiem Szelkownikowem na czele. Zbadali oni dokładnie Dżawair i skonstatowali, że Armenka ta ma dołąną warzę nadzwyczajnej wielkości, a na wewnętrznej stronie tej wargi cały szereg dziurek

od ukąszeń żmij. Zapytana, odkąd leczy ludzi ukąszonych przez żmiję, odparła, że od 12 roku życia, kiedy uratowała w polu ukąszonego wołu. Dżawair zazwyczaj leczy zupełnie zadarmo.

Wszystkie władze miejscowe wydały jej dobre świadectwa, jak również zaświadczenia udarowanych kuracj. Ma ich Dżawair ponad kilkaset.

Nie można jej nazwać znachorką, gdyż znachorki uważają się za autorytet we wszystkich chorobach, a Dżawair ma tylko jedną specjalność — lecze nie od ukąszenia żmij. Jest to typ wiejskiej kobiety, dobru-  
szej, zupełnie nie chciwej i bardzo uczynnej.

Gdy żmije zakradną się do czwajego mieszkania, wołają Dżawair i ta bierze gady w ręce i wyrzuca na dwór.

Z wiosną r. b. wybiera się do Dawalu komisja lekarska, która będzie miała za zadanie zbadać zawartość jej śliny.

Brygida Helm  
  
jedna z najczarowniejszych artystek filmowych w swej nowej kreacji w ekranie „Pieniądz” według E. Zola.

ZAWIADOMIENIE.  
W pierwszorzędnym ZAKŁADZIE PRYZJERSKIM DAMSKIM I MĘSKIM  
M. KUPKI, POŁUDNIOWA 12  
CENY ZOSTAŁY OBNIŻONE:  
Salon damski: Strzyżenie Pań Zł. 0.80 Golenie . . . . gr. 40  
Wodna ondulacja . . . . . 80  
od Zł. 1.— Strzyżenie . . . . . 50  
Mycie głowy wraz z elek. suszeniem włosów Zł. 1.— Mycie głowy . . . . . 50  
Elektr. masaż . . . . . 50  
Manicure . . . . . 70

### Życie jest podłe mówi znudzona rozwódka.

Piękna rozwódka z Nowego Jorku 23-letnia George W. Newmann została zaarrestowana w wielkim magazynie w chwili, kiedy chciała zapłacić za poczynione zakupy 20 dolaro-  
wym czekiem bez pokrycia.

Ta młoda dama oddawna już była pilnowana przez tajną policję magazynu.

Przyprowadzona przed szefa policji i zapytana o nazwiska współników odpowiedziała: — Nie mam żadnych współników. Sama przygotowuję czek i jest ich już w obiegu za 50 dolarów. Jestem bardzo zadowolona, że nareszcie mnie aresztowano.

Zdziwiony policjant zapytał czy mówi serio.

— Najzupełniej — odpowiedziała. — Nudzę się okropnie. Życie jest podłe. Od lat czterech noszę się z myślą samobójstwa.

Następnie zdecydowała się pójść do więzienia o nareszcie dopiełam swego. Jeżeli mnie dzisiaj puścicie, to jutro zamorduję kogokolwiek, bo wiem, że wówczas mnie już nie uwolnią.

Dr. med. Niewiażski  
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziela i święta od 9 do 12 w po-  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski  
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziela i święta od 9 do 12 w po-  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

ELEGANCKIE PANIE!  
zaopatrują się już na sezon w wiosenne  
w Magazynie Wykwintnej Koni  
Damskiej Z. GLIKSMAN  
Główna 1 (róg Piotrkowskiej)  
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

U szewca.

Pani: — Ten bucik nie pasuje mi do twarzy  
Subjekt: — Za to do nówek idealnie.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Siliński  
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański

### Echa eksplozji w Sofii.



W stolicy Bułgarii miała miejsce eksplozja w tamtym arsenale (o czem doniosło „Echo” onegdaj) której ofiarą padło 28 ludzi. U góry: Ulica wiodąca do arsenału.

Złożyciel i wydawca: Jan Stypułkowski.  
Redaktor naczelny: Franciszek Probst,

Qdbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.